

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rs. 3 kop. 20  
półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 60  
kwartalnie . . . . . rs. — kop. 80Cena pojedynczego numeru:  
kop. 7 1/2.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 80  
półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 40  
kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 20

## TYGODNIK

## OGŁOSZENIA.

za ogłoszenie 1 razowe kop. 8  
od wiersza petitu.  
za ogłoszenia kilka lub kilkunasto-  
krotne—po k. 5 od wiersza.  
za reklamy i nekrologi po 10 k.  
od wiersza.  
Za ogłoszenia, reklamy i nekro-  
logi na 1-ej stronie po kop. 15  
od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

**Biuro Redakcyi i ekspedycja główna** w oficynie domu p. Michelsona obok Magistratu.—**Ogłoszenia przyjmują:** Redakcyja „Tygodnia”, obiedwie księgarnie w Piotrkowie, oraz wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frendler w Warszawie.

**Prenumeratę przyjmują** w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie,

**w Tomaszowie rawnkim** księgarnia J. Mazaraki—prócz tego:  
w Częstochowie W. Komornicki. w Łasku W. Grass.  
„ Będzinie „ Janiszewski Stan. „ Łodzi „ Łaguna Franciszek  
„ Brzezinach „ Krzemieniewski J. „ Rawie „ Różycki Stanisław.  
„ Dąbrowie „ Tomaszewski J. „ Radomsku „ Dziemienowicz.  
„ Sosnowcu „ Jermułowiez. „ „ Myśliński Feliks.

## NASIONA PASTEWNE, WARZYWNE I KWIATOWE

POLECA SKŁAD APTECZNY J. ŻARSKIEGO w PIOTRKOWIE. (10—1)

## KEFIR

z wyborowego mleka, codziennie świeży **na zamówienie** kupować można (po kop. 10 butelka, w półbutelkach 5 kop.) Wiadomość bliższa w Redakcyi „Tygodnia”. (10—2)

## Z powodu tegorocznych wyborów do Tow. Kredyt.

(Artykuł nadesłany.)

Tegoroczne wybory do Władz Towarzystwa Kredytowego, odbędą się w tutejszej dyrekcji szczegółowej daleko wcześniej niż lat ubiegłych; gdy bowiem zwykle nazywane były na koniec maja, w tym roku naznaczone zostały na dzień 21 kwietnia.

Wybory piotrkowskie inauguruja całą tegoroczną kampanię wyborczą. Będą one dla piotrkowskiej dyrekcji bardzo ważne dlatego, że oprócz trzech radców, których okres urzędowania kończy się w r. b. i którzy podlegają wyborowi, jeden świeżo zmarł, a jeden podał się do uwolnienia; cały więc niemal komplet przyjdzie wybierać!

Przedstawia się zatem szerokie pole do przedwyborczych czynności, które, oby pochwycili w swe ręce ludzie poważni, otoczeni powszechnym i jednomyślnym szacunkiem ogółu, ludzie nieskazitelni, ludzie rozsądku i cichej pracy, a nie krzykacza, którzy to papką, czapką i solą wielu sobie, takich jak sami, niewola. Do tego jednak potrzeba, aby ci z pierwszej kategorii podali sobie ręce, skupili się w jedną solidarną całość, porozumieli się wzajemnie i zjechali na wybory licznie — bo tym tylko sposobem będą mogli przeprowadzić swych kandydatów i, nie dadzą się przekrzyknąć butnej i aroganckiej mniejszości. Powiadam „mniejszości”, bo tak źle nie jest między nami jak wielu sądzą; bo znani powszechnie krzykliwi wodzireje nie stanowią bynajmniej owej spokojnej i pracowitej większości, która w krwawym czola pocie, oszczędnością i pracą stara się wywalczyć sobie powszechne uznanie i utrzymać przy ojczystym kawalku ziemi. Ci, co inaczej sądzą—sądzą po wyjątkach, po tej mniejszości ruchliwej i hałaśliwej, której wszędzie pełno, tylko nie tam, gdzie być powinna—nie w domu i nie na roli, nie przy rachunku i nie przy pługu.

Zbliżające się wybory powinny dowieść, że tak jest, a nie inaczej. My w większości, my przykuci do naszej teczki rolniczej, rozumiejący poważnie każdy obowiązek i zadanie życia, my nie następczający się nigdzie i nikomu, my którzyśmy tylko z boku dotąd przyglądali się różnym „ka-

wałom“ i „szopkom“—powiedzmy sobie narzecie, że obowiązkiem naszym jest, aby tam, gdzie się ważyć będą najżywotniejsze interesa naszej kredytowej instytucji, nie świecić nieobecnością, ale przeciwnie starać się o zachowanie jej właściwego charakteru i burwy, ku ogólnemu i naszemu własnemu dobru!

Stowarzyszony.

## Z Pabianic.

(Korespondencyja „Tygodnia”)

Nowa fabryka przetworów chemicznych. — Nowa przedzalnia. — Brak monety zdawkowej. — Drożdżyna. — Banda cyganów. — Posada weterynarza. — Tanie obiady. — Numeracyja domów. — Teatr amatorski.

W tych dniach zawarty tu został akt kupna placu pod budowę fabryki przetworów chemicznych, której założycielem będzie dotychczasowy chemik główny, zakładów fabrycznych firmy Krusche Ender i Ludwik Szejnkert et Com. Zawczesne więc były puszczane w różnych kuryjerach wiadomości, że podobna fabryka już została otwartą w Pabianicach.

Choć trochę się ożywił ruch fabryczny w ostatnim czasie, nietylko jednak jak dawniej, w latach 86—87.

W końcu kwietnia lub w maju r. b. otwartą będzie nowa przedzalnia pp. Krusche i Ender, w której około 300 robotników znajdzie zajęcie. Obecnie ustawianiem maszyn zajmuje się francuz, pobierający za swoją fatywę miesięcznie 1000 rs!

Brak monety zdawkowej u nas, przy wypłatach robotnikom zarobków, wielce uczuwać się daje. W całym mieście nie zaręczyłbym, czy zebrać by można 200 rs. nowego stępla 5-cio-kopiejekówek.

Artykuły żywności coraz droższe; kartofli korzec rs. 3 kop. 50 do 4 rs. i to jeszcze dostać ich nie można. Trzoda ogromnie w cenie; to też słoniny funt kosztuje 27 kop. Obecnie sprzedają kaszę z kukurydzy, która jest smaczna i pożywna; drobniejsza kosztuje 6 kop., grubsza 4 1/2 kop. kwarta.

Zapasy maki żytniej i pszennej mamy dostateczne; sam bowiem bogaty piekarz p. Budzyński posiada tyle, że jak powiada, jest w stanie dla całego miasta wypiekać chleb i bulki w ciągu 2-oh miesięcy; możemy więc mieć nadzieję, że z głodu nie pomrzemy.

Od kilku tygodni gości u nas i na folwarku pabianickim o wiorstę drogi banda cyganów, złożona z kilkudziesięciu dusz. Włóczęgi te stanowią istną plagę; oprócz bowiem wyłgiwania pieniędzy, trudnią się kradzieżą i oszustwem. W tych dniach polecono im wydalic się, co też uczynili, ale

w ten sposób, że obsaczyli miasto z dwóch stron, założywszy obozy jeden od strony Łodzi, drugi od Łasku na gruntach miejskich. Zdaje się, iż istnieje przepis zabraniający wpuszczanie do tutejszego kraju obcych poddanych, cyganów.

Dzięki „Tygodniowi“, w którym w roku zeszłym pomieszczoną została notatka z Pabianic o koniecznej potrzebie utworzenia posady weterynarza miejskiego, zostało w czasie swoim zrobione należyte przedstawienie do właściwej władzy i, jak słyszysz, podobno już od jakiegoś czasu taż władza wniosek przychylnie przyjęła. Oczekujemy więc wkrótce faktu zanominowania lekarza weterynaryi.

Czyby nie dobrze było, aby pabianiczenie, za przykładem piotrkowian, zamiast rozdawania 50 kilku biedakom po 50 kop. tygodniowo, wydawali dziesięciogroszowe obiady po 1/2 garnca zupy i fancei chleba. Kuchni urządzić nie potrzeba, bo p. Ender, wydający swoim robotnikom i innym biedakom podobne obiady, zgodziłby się zapewne powiększyć ilość wydawanego jadła. Rozdawanie pieniędzy nie osiąga celu, gdyż większa część nędzarzy pozostawia zaraz jałmużnę w szynkach i swoim porządkiem chodzi po mieście po prośbie; natura bowiem ciągnie wilka do lasu.

Nowa numeracyja domów, o którą dopomina się „Tydzień“ dla Piotrkowa, zdałaby się i dla nas; nadto należałoby w Pabianicach powywieszać na rogach tablice z nazwiskiem ulic, którego to zwyczaju dotąd w mieście naszym nie było.

Za kilka tygodni ma tu odbyć się przedstawienie amatorskie, na korzyść biednych tutejszego miasta. Q.

## Z Tomaszowa.

(Koresp. „Tyg.”)

Ogólne zebranie członków resursy. — Projekt taniej kuchni.

Niedawno odbyto się doroczne ogólne zebranie członków miejscowej resursy, którą założyli przed 4-ma laty obywatele i fabrykanci tomaszowscy pod przewodnictwem p. A. Merkazyna, dyrektora banku.

Do czasu założenia resursy istniały w naszym mieście tylko różne stowarzyszenia o niemieckich nazwach, jako to: Harmoniaverein, Gesangverein, Lesereverein i inne. Kółka te istniały bez sankcjonowanych ustaw, miały zarząd swój, lokal i godła, a członkowie ich cieszyli się taką swobodą, jakiejby nigdy na ojczystej nie zaznali ziemi.



Anomalija taka istniała aż do wydania marcowego prawa o cudzoziemcach; wkrótce potem członkowie zwinionych korporacji, połączywszy się z miejscowymi obywatelami, założyli „Klub towarzyski.”

Klub liczy członków 104. Honorowym prezesem jego jest p. Naczelnik gubernii piotrkowskiej, czynnym — naczelnik powiatu brzezińskiego. Zarząd składa się z 6 gospodarzy i 3 członków komisji rewizyjnej. Do pierwszego wybrano ostatnio: pp. A. Merkazyń, dyrektora B. Pań., dra Jana Rodęgo, A. Nomerowskiego burmistrza, E. Moderowa inspektora szkół tomaszowskich, A. Jakubowskiego i W. Piescha. Rewizyjną komisję składają pp. Dr. K. Witkowski, Karol Grossmann i Fr. Deutsch.

Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się o stanie kasy. Dochodu otrzymała reśursa ogółem rs. 2367 k. 36. Wydatkowano rs. 2319, remanent na rok 1891/2 rs. 151 kop. 30. Od czasu założenia klubu zaciągnięto długów rs. 2845 k. 84, spłacono rs. 2231 k. 84; nabyto ruchomości za rs. 5394 k. 54. Gazet klub abonuje 9 (3 polskie, 3 ruskie i 3 niemieckie). Małoletni niższe stopnie wojskowe i karani sądownie do klubu należeć nie mogą. Celem uprzyjemnienia pobytu w resursie raz na tydzień we czwartek grywa wojskowa orkiestra. Wogóle instytucja ta przyczynia się do ożywienia życia towarzyskiego, bardzo mało tu rozwiniętego.

Staraniem wybitnych obywateli miejscowych, ma być założona tutaj tania kuchnia. Pożądaniem by było, aby projekt ten przyoblekił się w szatę rzeczywistości.

Jul. Hopfen.

## Z Miasta i Okolic.

— **Naczelnik kancelaryi** Oberpolicmajstra m. Warszawy, radca stanu Michalewicz mianowany został Wice-Gubernatorem piotrkowskim.

— **Sprzedż biletów** drugiej loteryi dobroczynnej, na dochód dotkniętych głodem mieszkańców środkowych gubernij cesarstwa, już się od tygodnia rozpoczęła we wszystkich niemal biurach rządowych. — W przeszłym ciągnięciu, w Piotrkowie i okolicy padły wygrane na 2 losy: jeden na 10,000 rs., drugi na 25,000 rs.

— **Na tanią kuchnię** złożyły w dalszym ciągu ofiary następujące osoby: pp. Krins rs. 10, — York rs. 3, — Pilawski 6 rs., — Dudziński 6 rs., — Eclich rs. 1, — M. Hertz rs. 2, oraz panie: Kleyna rs. 10, — J. Dekowska rs. 6. Prócz tego p. Luft ofiarował nowy zamek do drzwi i reparację dwóch starych, a p. Żarska 4 garnce kapusty; (przy tej sposobności prostujemy pomyłkę zaszłą w zeszłym numerze, a mianowicie, że p. L. nie ofiarowała, tylko wypożyczyła taniej kuchni kociołek miedziany.)

Zarząd Taniej Kuchni prosi wszystkie osoby, pragnące przyczynić się do dobra tej instytucji, o łaskawe przyjęcie przez nie osobistego udziału przy rozdawaniu 10-groszowych porcyj, każdodziennie od g. 11½ do 1-iej w południe. Natłok bowiem przychodzących po takowe jest tak wielki, że pomoc paru osób jest niezbędną, tak przy przyjmowaniu pieniędzy, jak również przy wydawaniu do kuchni murek na chleb i zupę.

— **Projekt oświetlenia** Piotrkowa gazem lub elektrycznością nie upada. Na wozwanie magistratu, drukowane nie dawno w „Tygodniu”, zgłaszają się coraz to nowi przedsiębiorcy. Przed tygodniem bawił w tym celu w Piotrkowie pan S. wysłannik warszawskiego towarzystwa gazowego, z gazowni łódzkiej.

— **Zmiany w dyrekcji szeregowej** Tow. Kred. Ziemińskiego. — Radca Józef Wierzelejski wł. dobr. Stobiecko

w pow. radomskim, na własne żądanie, uwolniony został, przez dyrekcję główną, od pełnionych dotąd obowiązków członka dyrekcji tutejszej; na miejsce tegoż wchodzi do czasu nowych wyborów, wybrany na wyborach poprzednich jako zastępca p. Józef Fiszer, właściciel dóbr Szydłów pod Piotrkowem. Na miejsce zaś zmarłego świeżo rady Henryka Rakowskiego powołanym zostanie drugi zastępca rady p. Andrzej Biesiekierski wł. dobr. Wola-Blakowa B. z pow. radomskiego.

— **Zebrańie ogólne** sądu okręgowego piotrkowskiego przyjęło w poczet adwokatów przysięgłych p. Wacława Horodyskiego. Wykreślono z listy adwokatów przysięgłych p. Edmunda Stupnickiego, na własne jego żądanie.

— **Błyskawice.** Niezwykłe zjawisko po raz już wtóry daje się w mieście naszym spostrzegać. Oto w dniach 19 i 24 b. m., błyskawice rozjaśniały horyzont: dnia 20-go raz jeden o godzinie 9 m. 20 błyskawica trwała do 6 sekund, w dniu zaś 24 kilkakrotnie się powtórzyła.

— **Tania kuchnia.** Projektowana w Tomaszowie rawskim kuchnia dla biedaków, jak donosi korespondent „Gazety warszawskiej”, do tej pory jeszcze nie jest otwarta. Komitet działa bardzo opieszale, do tygodniowych zebrań rzadko kiedy przychodzi, gdyż z 8-miu członków ledwie 3-ch okazuje trochę energii i chęci pracowania dla ogólnej sprawy.

— **Fabryka** przetworów chemicznych w Rudnikach powiecie częstochowskim, pozostająca do niedawna wyłącznie w posiadaniu inżyniera chemika p. Klobukowskiego, wkrótce będzie znacznie rozszerzona. Jako wspólnicy przystąpili do przedsiębiorstwa powyższego dwaj chemicy łódzcy, pp. Robert Resiger i M. Reicher.

— **Z Kłobucka** piszą nam: W znanym z gościnności domu Państwa P., odbyło się amatorskie przedstawienie złożone z komedyjek: „Figiel za Figiel” — „Stacyja pocztowa w Hulezy” i „Pokój o jednych drzwiach”. Pierwszą z tych sztuk odegrały wcale niezłe dzieci; dwie zaś następne były wykonane przez amatorów. Catość, pod reżyserją gospodarza domu, wykończona była bardzo starannie, a niektóre nadobne amatorki, jak panie B. i W. zajaśniały nawet prawdziwym talentem. Przedstawienie trwało do godziny 12 wieczorem, poczem wszyscy obecni, w liczbie około 70 osób podejmowani gościnnie przy wspólnej i ożywionej rozmowie zabawiali się do godziny 4 rano. W naszym zaciszu wartoby częściej urządzać podobnego rodzaju rozrywki, które pozwalają mile przepędzać czas i dodatnio wpływają na stosunki miejscowe. K.

— **Najwyższa nagroda.** Członek komisji kwaterunkowej m. Łodzi, Stanisław Rajman otrzymał medal srebrny do noszenia na szyi na wstędze św. Stanisława.

— **Zmiany służbowe.** Sekretarz kwaterunkowy m. Rawy Gustaw Tonn i kancelista rządu gubernijalnego Michał Ponomarew, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego. Władysław Komar Patorski mianowany został asystentem kasy miejskiej w Częstochowie; rewizor pomiarów gubernii piotrkowskiej, Aleksandr Ejmont — komisarzem do spraw włościańskich p. tu Pultuskiego, a na jego miejsce przeniesiono inżyniera Michała Apuchtin.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusz ks. Waleryjan Gumowski przeniesiony został do parafii Borówno, w pow. radomskim.

— **Do dzisiejszego numeru** dołącza się dla wszystkich prenumeratorów zamieszkałych na wsi cennik specjalnego składu nasion J. Trojanowskiego w Miechowie.

† W dniu 3 lutego r. b. zmarł we własnej wsi Wrząca pod Kolem, **Hipolit Grodziecki**, jeden z najstarszych adwokatów przysięgłych w Kaliszu, wieku lat 54. Karyerę obrońcy, po skończeniu uniwersytetu petersburskiego, z stopniem naukowym kandydata praw, rozpoczął w r. 1863, jako patron b. Trybunału Kaliskiego i odtąd w tym zawodzie pracował.

Otwarty umysł, prawość charakteru i ujmujące obejście, zjednywały mu przyjaciół i życzliwych tak na ławie uniwersyteckiej jako też i na obrończym stanowisku, na którym między kolegami wybitnie zdobył miejsce; gdy zaś stworzył sobie ognisko rodzinne, gościnny dom jego gromadził wszystkie sfery inteligencji kaliskiej i okolicy.

Pogrzeb odbył się dnia 8 lutego r. b. — Na miejscowym cmentarzu we Wrzącej złożono zwłoki Hipolita przy udziale sąsiadów ziemian i ludu wiejskiego, który ceniąc uczciwe serce i prawość swego pana — opiekuna, z własnych ramion trumnę do grobu, przy ogólnym nieklamnym żalu opuścił.

A dawni koledzy zawodowi? dawni znajomi? tak zwani przyjaciele, którzy za świetniejszych czasów tyle chwil przyjemnych w towarzystwie i w domu nieboszczyka w Kaliszu spędzali?..

Ci świecili na smutnym obrzędzie nieobecnością. Taka to już kolej losu!..

## Wiadomości Bieżące.

— **Projektowana reforma targów** i jarmarków prowincjonalnych niebawem ma być zastosowana. Będzie ona polegała na wydaniu szeregowej instrukcyi jarmarcznej, nad wykonaniem której rozciągną nadzór odpowiednie organa policyjno-administracyjne.

— **Podatki.** W departamencie ekonomii państwowej rozpoczęto niedawno rozpatrywać nowe przepisy o podatkach gruntowych.

— **Roboty na wsi.** „Gaz. Warsz.” donosi, że władze gubernijalne w Królestwie Polskim w tych dniach otrzymały okólnik, zawierający rozporządzenie, oparte na rozkazie Najwyższym z dnia 27 stycznia r. b. aby wszystkie roboty, dotyczące mających powstać w r. b. nowych dróg i mostów, oraz naprawy już istniejących, były dokonane sposobem gospodarczym (administracyjnym), bez ogłaszania licytacji, o ile nie zawarto kontraktów z przedsiębiorcami na wykonanie podobnych robót przed otrzymaniem okólnika. Rozporządzenie to ma na celu przyjść z pomocą ubogiej ludności tutejszego kraju, która z powodu nieurodzaju dotknięta jest niedostatkiem. Gdzie fundusze gubernijalne drogowe nie wystarczą na pokrycie wynikających ztąd wydatków, dozwala się pożyżać potrzebne sumy, z kapitału zapasowego ubezpieczeniowego z zastrzeżeniem, że *maximum* tych pożyczek powinno się ograniczyć kwotą 500,000 rs. na całe Królestwo Polskie, i że pożyczki te należy zwrócić z wpływów podatku drogowego co najpóźniej w jesieni r. b.; wreszcie roboty, o których mowa, dotyczą jedynie dróg ziemskich pierwszego rzędu, jako utrzymywanych kosztem skarbu. W celu ułatwienia rządowi gubernijalnemu wypełnienia omawianego rozporządzenia, zezwolono na utworzenie oddzielnych komitetów, składających się z członków administracyi powiatowej, z udziałem wójtów gmin i obywateli miejscowych. Roboty mają być rozpoczęte wczesną wiosną.

## Przemysł i Handel.

∞ **Podrożenie cukru.** Od dnia 10 b. m. charkowscy fabrykanci rafinady, Charitonienko i towarzystwo charkowskie, jak donosi „Jużnyj kraj”, podnieśli ceny rafinady o 10 kop. na pudzie.

∞ **Świece z nafty.** W pobliżu Cesarzkiej fabryki szkła w Petersburgu, założona będzie wkrótce pierwsza fabryka dla wyrobu świec z nafty, które palą się tak dobrze jak stearynowe i różnią się tylko od tych ostatnich nieco żółtawym kolorem.

∞ **Tania herbata** W Petersburgu otwarty będzie w krótko pierwszy skład herbaty japońskiej. Zdaniem specjalistów herbata japońska nie ustępuje najlepszym gatunkom herbaty chińskiej, a jest znacznie tańsza od niej.



**Spirytus z mchu.** Na zebraniu ekonomistów w Petersburgu, A. Skariatin przeczyta referat o możliwości zastąpienia w gorzelnictwie kartofli i zboża mchem i liśmi. Wynaleziony przez profesora Stenberga sposób ten pędzenia spirytusu z mchu i liści, w gorzelniach szwedzkich jest prawie wyłącznie stosowany.

**Akcyza.** Wszelkiego rodzaju perfumy i woda kolońska, zawierające alkohol, mają być pociągnięte do opłaty akcyzowej w formie banderoli, naklejanych na butelki, w takim samym stosunku, jak likiery, wódki słodkie i wyroby dystylarniane. Banderole dla perfum zagranicznych będą takie same, jak dla likierów, sprowadzanych w butelkach przez komorę celną.

**Wykazy celne za ubiegłe trzy lata** świadczą, że przywóz piwa zagranicznego, piłznieńskiego i monachijskiego wzrasta ciągle, pomimo znacznych kosztów przewozu i wysokości cła. W porze od października do kwietnia, przychodzi przez granicę przeciętnie około dwóch wagonów dziennie, podczas gdy w roku 1887 przywóz był o 75%<sup>o</sup> mniejszy.

**Kasy szpitalne przy fabrykach**, jak donosi „Nowoje wremia“ mają być niezadługo skusowane, ponieważ badania inspektorów fabrycznych wykazały, że właściciele fabryk nie udzielają tym kasom żadnej pomocy materalnej i fundusze tych kas składają się jedynie z potrąceń płacy zarobkowej robotników.

**Zwrot cła od bawełny** przy wywozie tkanin bawełnianych za granicę. Ministerjum skarbu przychylił się do prośby fabrykantów, zgodziło się na zwrot cła w stosunku następującym: od przędzy, oraz towarów surowych i bielonych 1 rub. 30 kop. od towarów drukowanych 1 rub. 50 kop., od towarów farbowanych na kolor adryanopolski 1 rub. 85 kop. od puda w złocie.

**W zakładach Huty Bankowej**, jak donosi „Kuryjer warszawski“, w tych dniach puszczona będzie w ruch odlewnia stali kuto-lanej, którą prowadzić będzie specjalista, sprowadzony z Belgii.

**ROZMAITOŚCI.**

**Rozporządzenie tureckie.** Z gazet zagranicznych podał w tych dniach *Warszaw. Dziennik* ciekawe rozporządzenie rządu tureckiego dotyczące prasy i rozesłane wszystkim redaktorom i właścicielom drukarń w Konstantynopolu. Rozporządzenie to opiewa: 1) Przed wszystkimi innymi wiadomościami dawać pierwszeństwo tym, które dotyczą drogiego zdrowia sultana i rodziny sultanki, stanu zasiewów i zbiorów (jeżeli są dobre) i rozwoju handlu i przemysłu w Cesarstwie; 2) Niewolno drukować felietonów nie zatwierdzonych z punktu widzenia moralnego przez ministra oświaty, albo naukowych, t. j. w ogóle artykułów nie mogących się pomieścić w całości w numerze wyrazów „dalszy ciąg nastąpi“ należy się pilnie wystrzegać, ponieważ powodują one zawsze niemiłe natężenie umysłowe. 4) Niewolno w środku artykułu pozostawiać miejsc pustych, albo kropkami wypełnionych, bo takie miejsca dają powód do przerozmaitych domysłów, naruszają równowagę umysłową i wywołują niekorzystne dla rządu rozprawy. 5) Należy troskliwie unikać wymieniania w artykułach nazwisk osób wysokie zajmujących stanowiska; pogłoskom zaś o kradzieżach, łapownictwie i nadużyciach osób wysoko postawionych oraz urzędników, należy energicznie zaprzeczać, jako niedowiedzianym, albo też pomijać te rzeczy zupełnie milczeniem. 6) Niewolno drukować skarg ani też wspominać o skargach na nadużycia władz miejscowych.

7) Niewolno podawać wiadomości o zamachach na życie monarchów zagranicznych lub o radach rewolucyjnych w państwach cudzoziemskich, bo rozszerzanie takich wiadomości może oddziaływać na wienopoddańczą i pokojowo usposobioną ludność cesarstwa tureckiego. 8) Niewolno ogłaszać niniejszego rozporządzenia w gazetach z powodu, że mogłoby ono dać powód do złośliwych uwag ludziom niezadowolonym i żywiącym złe zamiary.

**„Paris“** komunikuje, że generał Annientow przy pomocy dwóch francuzkich inżynierów, studjuje projekt połączenia morza Czarnego z Kaspijskiem. Roboty mają być przyspieszone w celu dostarczenia zarobku potrzebującym.

**Z New-Yorku** piszą: Paderewski jest tu obecnie *le lion du jour* i naprawdę żaden fortepianista nie odważyłby się tu dziś wystąpić publicznie z koncertem. Dotychczas dał Paderewski w samym tylko New-Yorku piętnaście zupełnie wyprzedanych koncertów, a w tym miesiącu (styczniu) daje jeszcze 5. Modrzejewska nietylko nie umarła, ale przeciwnie gra ciągle i ma wiekaze niż kiedykolwiek powodzenie. Wogóle świat artystyczny polski jest teraz świetnie reprezentowany w New-Yorku. Występuje Modrzejewska, koncertuje Paderewski, śpiewają Reszkowie, a powodzenie ich zaćmiewa zupełnie włoskiego śpiewaka Gallico.

**Z Biblijografii i Prasy.**

**„Sztuka i Piękno“** studiaja estetyczne Henryka Struwego, które świeżo ukazały się na półkach księgarskich, stanowią popularny wykład estetyki, i jako takie, oraz jako oryginalna praca profesora warszawskiego uniwersytetu, (wychowawca niegdyś szkół piotrkowskich) zasługują na jaknajwiększe rozpowszechnienie pomiędzy naszymi czytelnikami. Zalecają się one jasnym i przystępnym wykładem, czystością języka polskiego, wiadoznem zamiłowaniem i znajomością gruntowną przedmiotu. Treścią ich jest: sztuka i piękno, objawy piękna, twórczość, piękno przyrody, prawda i ideał, objaśnienie właściwe hasła „sztuka dla sztuki“, indywidualizm w sztuce, objaśnienie szpełności, rysunek i barwa, malowanie rzeźb, wychowanie estetyczne, kobieta, teatr, sztuka religijna i filozofia, estetyka jako nauka, krytyka.

**„Robakiewicz“** — pod tym tytułem wyszły nowe i obrazki Juljana Łętowskiego w liczbie sześciu, odznaczające się tą prawdą i prostotą opowiadania, jaka zjednała już dawno zasłużone uznanie autorowi.

**„Tymko Medier“** powieść społeczna przez Kazimierza Rojana, w której autor rzuca przed okiem czytelnika, pasmo po pasmie szara, codzienna przedzie życia, jego zwykłych trosk, kłopotów i zabiegów i owego ciągłego pasowania się z dzisiejszemi warunkami bytu w bezustannej walce o byt, w której zwycięża jedynie niesłychana energia i zafananie we własne siły, poparte prawdziwą wiedzą i upartą pracą. Powieść tę polecamy gorąco wszystkim czytelnikom naszym.

**„Fuga Bacha“** — Pod tym tytułem wyszła powieść Estei w jednym tomie, nakładem i drukiem Lewentala.

**„Komedyje jednoaktowe dla teatrów amatorskich“** Zygmunta Przybylskiego. Wyszły tom pierwszy i zawiera: Pierwszy bal — Gałazka jaśminu — Pst! — Na przekór — Propinacja — Przegrany zakład — Schadzka. Popularny komedyjopisarz w szczęśliwą chwilę wydał swój zbiorek, który znaleźć się powinien w ręku wszystkich amatorów i reżyserów teatrów amatorskich, tak dziś rozpowszechnionych. Znajdzie tu każdy nietylko dobór rzeczy istotnie kwalifikujących się na amatorski teatr ale i tego rodzaju ułatwienie, jak rysunek przed każdą komedyjką sceny i jej umebłowania. Ze względu na to, jak również i na wartość sceniczną oraz swojską barwę komedyj autora „Wieka i Wacka“, dalszych tomów tego wydawnictwa będziemy oczekiwać z prawdziwą ciekawością.

**„Wiek XIX“** obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacji. Ciekawego tego dzieła wyszedł już zeszyt 4 tomu II-go, ozdobiony mostwem doskonałych podobizn głównych działaczy politycznych ostatnich czasów, jak Józefa Garibaldi, Izabeli hiszpańskiej, Cesarzów Mikołaja I i Aleksandra II, Cesarzowej francuzkiej Eugonii, Palmerstona, Wiktora Emanuela, Eugenjusza Ruder'a, Księcia Gorczakowa i wielu innych. Treścią omawianego zeszytu 4-go tomu II są wypadki

polityczne przed i po wojnie włoskiej wreszcie prądy literackie i filozoficzne od roku 1848 do 1864.

**„Jezus Chrystus“** W. O. Didona. W zeszytach 23-im i 24-ym, jakie świeżo wyszły z druku znajdujemy dalszy ciąg wykładu o śmierci Jezusa i dalszych jej następstwach.

**„Ateneum“**, zeszyt lutowy wyszedł z druku i zawiera: „Z dziejów Krzysztofa Arciszewskiego“, (1596—1656), przez Alexandra Kraushara; — „Beatrix Cenci“ czyli o rzekomym wpływie Schelley'a na Słowackiego, przez Ferdynanda Höicka; — „Po tyfusie“, przez Cecylię Walewską; — „Młode lata Zygmunta Starego“, przez A. Pawińskiego; — „Plamięnnictwo Angielskie“ (w 1891 roku), przez E. N. T.; — „Listy Czeskie“, przez Dr. Gablera; — „Z teorii i faktów przyrodniczych“, przez Maksym. Elanua; — „Rozbiory i sprawozdania“; — „Nowości naukowe i literackie“; — „Kronika miesięczna“; — „Nekrologia“.

**Licytacje w obrębie gubernii.**

— W d. 18 lutego (1 marca) na placu Mikołajewskim w Piotrkowie na sprzedaż kurety, sanek, szaf od sumy 176 rs., oraz mebli od sumy 136 rs.

— 21 marca (2 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości w Wolborzu pod № 94 od sumy 211 rs.

— 26 marca (7 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Częstochowie na sprzedaż nieruchomości w m. Będziulinie pod № 10 od sumy 1 900 rs.

— 17 (29) lutego w magistracie m. Częstochowy na 3-eh letnią dzierżawę dochodów z mykwy żydowskiej w m. Częstochowie od niższej ceny 1505 rs. 75 kop. rocznie (tu plus).

— 23 lutego (6 marca) w magistracie m. Piotrkowie na dostawę nowych mebli i sprzętów do odwachu w m. Piotrkowie, od sumy 157 rs.

— 20 lutego (3 marca) w Łutomiersku na sprzedaż trzech jałowic i krowy.

**Targi na zboże.**

Łódź, dnia 24 lutego 1892 r.

Przy słabym ciągle popycie na tutejszych targach zbożowych, sprzedano od piątku na stacyi towarowej: owsa 1.500 korey, po rs. 3.15—3.30 i żyta 300 korey po rs. 7.55—7.65, a na Nowym Rynku, wczoraj, pszenicy 500 korey po rs. 8.15—8.40. Ceny siana, słomy i koniczyzny pozostały niezmiennione.

**Kronika giełdowa.**

Wiadomości o możliwym zniesieniu zakazu eksportu owsa z portów bałtyckich bardzo dodatnio oddziaływały na kurs rubli, które podniosły się nieco a poszłyby jeszcze więcej w górę, gdyby giełda paryzka nie stanęła na zawadzie. Stamtąd bowiem niesobliwie nadechodzily wiadomości, z którymi interesowane giełdy liczyć się musiały. Wiara w poprawę kursu rubli coraz szersze ogarnia sfery. Na polu papierów usposobienie wciąż jest bardzo mocne, chociaż kursy powoli tylko idą naprzód. Odnosi się to do listów ziemskich, które w pierwszej seryi wyżej 102 nie miały nabywców. Seryja piąta poszła na 101.50, ahy w tym kursie pozostał w zaoferowaniu. Listy m. Warszawy pod naciskiem podaży zesły na 100.35 w piątej seryi; starsze seryje, pożądate w celach konwersyjnych do 2% droższe. Oblig. kanalizacyjne podniosły się na 99.25 w placeniu. Za listy zastawne m. Łodzi zapłacono do 98.70 w trzeciej i czwartej seryi. Prowincjonalne 6%o. Listy jak: kaliskie, lubelskie i płockie po 104 pożądane. Z rządowych walorów likwidacyjne trzymają się stale na 97.80 w dużych sztukach, a 97.40 w małych. Wewnętrzne pożyczki doszły do 95. Pożyczki wschodnie drugiej emisji 102<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, a trzeciej 103. Kurs uornował się za pożyczki premiowe jak następuje: pierwsza emisja 236, druga 226, szlacheckie 201. Z akcyj bankowych, handlowe 358, dyskontowe 314, a łódzkiego banku 452 w placeniu.

Wedle notowań „Biura Bankowego Gazety Łosowań“ placono:

za markę	49. 90 kop.
„ frank	40. 75 „
„ guldén	86. 50 „

 Poleca się **pierszorzedny a tani Hotel Angielski** w m. Częstochowie, w blizkości dworca kolei żelaznej.

**Z Cennika zbóż na główniejszych rynkach Cesarstwa ogłaszanego przez**

**MINISTERJUM FINANSÓW**

z dnia 30 i 31 Stycznia (11 i 12 Lutego) r. b.

Rodzaj zboża	Petersburg	Ryga	Odessa	Rostow	Moskwa	Samara	Saratów	Jelec	Warszawa
Pszensica	za pud od 120 do 125 k.	za pud od 130 do 145 k.	za pud od — do — k.	za pud od 120 do 125 k.	za pud od 140 do 145 k.	za pud od 145 do 150 k.	za pud od 130 do 140 k.	za pud od 122 do 135 k.	za pud od 127 do 133 k.
Żyto	za pud od 120 do 125 k.	za pud od 124 do 130 k.	za pud od — do — k.	za pud od 112 do 115 k.	za pud od 120 do 125 k.	za pud od 135 do 137 k.	za pud od 133 do 137 k.	za pud od 118 do 125 k.	za pud od 132 do 136 k.
Owies	za pud od 80 do 90 kop.	za pud od 73 do 76 k.	za pud od — do — k.	za pud od 80 do 81 kop.	za pud od 70 do 71 kop.	za pud od — do — k.	za pud od 81 do 85 kop.	za pud od 67 do 70 kop.	za pud od 90 do 94 kop.



# Bazar Kobięcy

w Radomiu

zaopatrzony w towary i prosperujący wybornie, z powodu interesów familijnych jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa w sklepie M. Popowskiej. (2-1)

## DYREKCYJA

(3-1)

### Drogi Żel. Warszaw.-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, że bagaże i towary przybyłe po dzień 18 (30) listopada r. z. i dotychczas nieodebrane przez interesantów, na mocy art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych rosyjskich, będą sprzedawane przez publiczną licytację w mieście Kwietniu r. b. na stacjach przeznaczenia.

Szczegółowy wykaz przedmiotów z terminami naznaczonych licytacji opublikowano w № 1, 2 i 3 „Warszawskich Gubernskich Wiadomości“ i w № 2, 3 i 4 „Petrokowskich Gubernskich Wiadomości“, a niezależnie od tego powyższe ogłoszenia na wszystkich stacjach wysyłających i odbierających.

## Księgarnia E. WENDE i Spółki

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 9,

otrzymała na skład główny:

**ELSENBERG, A. Dr. „Syfilis w stosunku do małżeństwa“.** Cena kop. 30.

Tegoż: **„Zapobieganie (Prophylaxis) szerzeniu się Syfilisu“.** Cena kop. 30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (3-2-2)

## „TYGODNIK ILUSTROWANY“

Najstarsza (32-gi rok istnienia), najbardziej rozpowszechniona (8,000 egz.) i najobszerniejsza ilustracja polska (trzy arkusze druku, oraz okładka w każdym numerze.)

Jedyny w takich rozmiarach organ artystyczno-literacki drukuje obecnie:

najświeższy utwór powieściowy  
**M. Gawalewicz**  
p. t. **„MECHESY“**

Szkie powieściowy  
**Bolesława Prusa**  
p. t. **„POJEDNANI“.**

W bezpłatnym powieściowym dodatku umieszcza „Tygodnik“ najświeższy utwór powieściowy Edmunda Chojeckiego p. t. „Jan Dhasp“, osnuty na tle dziejów Jana Ortha. Warunki prenumeraty: w Warszawie kwartalnie **rs. 2**, rocznie **rs. 5**; w Cesarstwie i na prowincyi kwartalnie **rs. 3**, półrocznie **rs. 6**, rocznie **rs. 12**.

Prospekty i numery okazowe, zarówno jak katalogi księgarskie, na żądanie przesyła się bezpłatnie. Adres: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, lub Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“, Warszawa, Krak.-Przedm. 15; w Krakowie Księgarnia G. Gebethnera i Sp. (W. B. O. № 53.) (3-2-2)

## SARPINKA

Na lato 1892 roku

### Detaliczna i hurtowa sprzedaż

Album próbek wysyła się  
OD GRUDNIA ZA 40 KOP.

nadesłanych w markach pocztowych  
w liście rekomendowanym do Sa-  
ratowa. Kantor główny  
i ekspedycja centralna

## SARATÓW pasaż KAPTEIWA

filiję:

Pietrowka, pomiędzy  
**MOSKWA**, kuźnickim i s-  
atkiem, wskim pierentkiem,  
naprzeciw magazynu Wandrag

**KAZAŃ**, od Stycznia r. 1892, na  
placon Mikotajewskim,  
dom H. Juszkowa

**W TYFLISIE**, od Listopada  
1891 roku.

## BENDER & STEPANOW

(10-8)

Katary, Zatkanie kanałów oddechowych, Suchoty, Astma  
leczą się zażywając: Kapsułki Guyota

## CAPSULES GUYOT.

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połknięcia, obecnie są białe, podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

Najdelikatniejszy żołądek znosi smoleć w Kapsułkach Guyota zawartą.

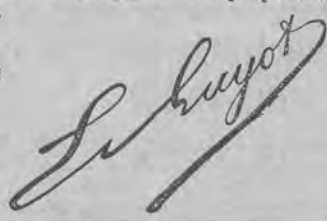
Uważać należy na podpis trójkolorowy.

znajdujący się we wszystkich aptekach.

Fabryka i sprzedaż hurtowa  
19, rue Jacob w Paryżu.

(R. i P. № 445)

(10-3-2)



Nowo zatwierdzone przez J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych i kan-  
cjonowane pod firmą

## „Warszawskie Biuro Ogłoszeń“

zostało otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej № 8  
wprost N. całej. Telefonu № 461. (0-4)

Przyjmuje ogłoszenia do pism peryjodycznych, po cenach redakcyjnych.  
kantor otwarty od 9-tej rano do 10-tej wieczór.

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny  
w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.“

## Dla kaszających i osłabionych Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI

z miodu, słoju i ziół leczniczych.

Nagrodzone na wyst. hy-  
gieniczno-lekarskich i

na Środkowo-Azyjaty-  
ckiej w Moskwie.



## FABRYKI LELIWA W WARSZAWIE.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zamieszkały w m. Ekaterynostawiu  
Adwokat Prysięgły

### Teodor Piechowski,

przyjmuje na siebie prowadzenie  
wszelkich spraw sądowych w po-  
łudniowej Rosyi. - Adres: m. Ekater-  
nosław, ul. Aleksandrowska, d.  
Sztromberga (W. B. O. 270.) (3-1)

## WODĘ do ZĘBÓW KOTHEGO

po 75 kop. flakon—poleca  
**J. G. Kothe, Chemik w Berlinie.**  
Na składzie w Piotrkowie  
u **J. ŻARSKIEGO.** (10-10)

Posiadając ruski, francuski, niemie-  
cki, muzykę, krawieczyznę i znając  
się na gospodarstwie poszukuję miej-  
sca. Warunki b. przystępne. Ulica  
Krótka, dom Grzędzicy № 6 № miesz. 2

## KUCHARZ

uzdolniony, żonaty, bezdzietny, posia-  
dający chlubne świadectwa z pier-  
wszorządnych domów, poszukuje miejsca  
zaraz lub od 1-go kwietnia r. b.—Upra-  
sza się o łaskawe oferty pod adresem:  
K. E. R. № 100 poste restante **Skal-  
a** (gub. Kielecka). (2-2)

## Sprzedaje

druków rządowych  
na wykazy i szcze-  
gółowe szacunki za-  
budowań do ubezpie-  
czenia od ognia. Cena:

**arkusza 3 kop.**

w sklepie **M. Popowskiej**  
w Piotrkowie. (6-4)

Do wydzierżawienia bardzo ta-  
nio zaraz

### MŁYN WODNY

**KUŹNIA z mieszkaniem oraz  
BUDYNEK MUROWANY**

piętrowy, z motorem wodnym na  
młyn lub inną fabrykę. Wiado-  
mość na miejscu w Ojcowie, pow.  
Olkuski. (R. i Fr. № 1080) (2-3)

## WEKSEL

na rs. 45 wydany na moje nazwisko  
przez Leizera Rubina Malea **zginął**  
i wskutek tego niema żadnej wartości.  
(3-2) **Aida Gutman.**

WŁODZIMIERZA SAPIŃSKIEGO

## WĘGIEL KAMIENNY, KOKS, WĘGIEL DRZEWNY

SKŁAD: Róg Aleksandryjskiej Alei  
i ulicy Odeskiej w Piotrkowie.  
Obstalunki należy robić w składzie.  
Odstawa natychmiastowa. (52-5)

## Biuro Bankowe „Gazety Losowań“

w Warszawie Krakowskie Przedmie-  
ście № 51, ma honor zawiadomić, że  
załatwia w Towarzystwach kredyto-  
wych, Ziemijskim i m. Warszawy,  
**Konwersyję Listów  
Zastawnych** na rzecz stowarzy-  
szonych: dopełniając zarazem wszel-  
kich formalności prawnych i kasowych.  
(0-6)

Znaczne zniżenie ceny.

### Chodźko Ignacy. Pisma.

Nowe wydanie zupełne, ozdobione pię-  
knym portretem autora na stali, 3 to-  
my in 8-o, 1488 stronice, 1881, cena  
rs. 5, **zniżona na rs. 3**; w ozdobnej  
oprawie, ze złotymi wyciskami zamiast  
8.60 tylko rs. 5.50.

Tręś: **Obrazy litewskie**  
ser. I. Domek mojego Dziadka, ser.  
II. Brzegi Wilii.—III. Pamięć niki kwes-  
tarza.—IV. Jubileusz. V. Dworki na  
Autokolu.—Nowe Pamiętniki Kwestar-  
za. **Podania litewskie:** I. II. Kamień w Olgienianach, Wykłęty,  
Żegota z Milanowa. III. Pastelnik w  
Proninach. IV. Drugi Pastelnik w  
Proninach. Dwie Konwersacje z prze-  
szłości, Próby nowego Dykejonarza.

Wypisujący wprost z Księgarni **J.  
Zawadzkiego w Wilnie**  
kosztów przesyłki nie ponoszą.  
(Rajch. i Frencl. № 836) (3-2)

## DENTYSTA

### Zygmunt Rosenblat

w Piotrkowie, Stary Rynek, dom po  
Koczorowskim—wprawia zęby sztu-  
czne, leczy i plombuje. Codziennie od  
10 rano do 6 po południu. (52-19)

Dulomey powrócił do domu, gdzie zastał już panią de Bléze. Nie pytając o pozwolenie męża, Malgorzata na pierwszą wieść o nieszczęśliwym przyjacielu

— Będzie zawsze na usługi pana, zarówno jak jestem gotów stawić się przed sądem, gdy mnie wezwą.

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— 197 —

wać. Stan młodej kobiety wydał się pewnego dnia tak groźny doktorom, że bezwarunkowo kazali ją wywieźć z Paryża, w nadziei, że zmiana otoczenia wpłynie zbawiennie na stan niezwyklego podrażnienia w którym się znajdowała. Zdecydowano tedy, że cała rodzina przeniesie się do Sevres, a p. Donet d'Arcq pozwolił i Albertowi połączyć się z rodziną.

Wiosna zaczynała właśnie wielkie dzieło zmartwych powstania; wieś była pełna ponęt; rozwijająca się powoli roślinność i szczebiotki ptasząt orzeźwiający czyniły wrażenie. Nie też dziwnego, że i Marta uspokoiła się pod wpływem przyrody. Co więcej, przestały do niej dochodzić plotki i gawędy wielkiego świata, które znajdowały zawsze drogę do jej uszu dopokąd mieszkali w Paryżu. Zdrowie młodej kobiety poprawiało się powoli, sił jej przybywało i rzadka nawet na usta jej powracał blady uśmiech, słabe zaledwie odbicie tego, którym dawniej za szczęśliwych czasów promieniała zawsze piękna rejentowa.

Pewnego dnia przed willę zajechał książę de Feryas w towarzystwie Malgorzaty.

— Najdroższa! Ojczulek powrócił! — zawołała Margot. — Będzie on pracował nad moim i twojem szczęściem zarazem. Pozostaję już z tobą.

Książę uściskał serdecznie obie rączki tej, która tak nieopatrnie pracując dla szczęścia jego córki, zgubiła własnego męża przyspieszyła.

— Czy może pani wątpić o mojej wdzięczności? — rzekł. — Margot pani zawdzięcza nadzieję wolności,

— 200 —

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— W tych warunkach sprawa przedstawia się dużo lepiej — rzekł. — Tak samo widocznie zapatrywał się na to pan Donet d'Arcq, skoro pana zwołali za kanaryją. Nie ukrywam przed panem, że położenie jest groźne, ale mam nadzieję, że damy sobie jakoś radę. Będzie śledził cały przebieg sprawy. Pozwoli pan również, że wezwę go do siebie, ilekroć uznam

— 196 —

— Ale jeśli zapłacimy wszystko? wszystko co do grosza?

— Rzeczą jest pewną, że z chwilą, gdy pan Dulomey nie będzie nic winien położenie jego znacznie się poprawi.

— A więc córka moja, która zawarła małżeństwo, na zasadzie wyłączności praw do swego majątku, zrzeka się jej zupełnie; co zaś do mnie osobiście podejmuję się zapłacić wszelkie długi zięcia.

— Dziękuję ci, dziękuję z całego serca matko! — zawołała Marta, rzucając się na szyję pani Donelle.

— A czyż to, co robimy, nie jest naszym obowiązkiem? czyż to nie my wykopałyśmy przepaść, która pochłonęła dziś cześć biednego Alberta i tak straszne zgotowała nam nieszczęście? Tak, to wina nasza, a raczej moja jedyna; ja powinnam była czuwać nad wami i strzedz was, a nie pobudzać do szalonych wydatków. O! tak, zapłacę wszystko, wszystko, gdyby mi nawet nędza miała zagrażać.

A zwracając się do sędziego śledczego dodała:

— Panie, błagam cię na wszystko uwolnij pan mego zięcia. W przeciwnym razie, córka moja nie przeżyje tego ciosu.

Pani Dulomey padła na krzesło i niezdolna przemówić, oczyma tylko błagała tego, który, jak sądziła, sam jeden trzymał w ręku cześć i życie jej męża.

Głęboko wzruszony, oddalił się trochę i po krótkiej cichej naradzie z Bernierem, przysunął się do pań.

Pani Rejentowa.



W rękach pana Donet d'Arcq i wobec szczerod'Aubertego, ale Bernier domyślając się potrzeb, Oponował wprawdzie z całej siły, podlegany przestąpił odebrać należną mu sumę i cofnąc swą skargę, Przedewszystkiem don Diego, rad nie rad, m-wszystko, co było w jego mocy, by rozjaśnić położenie napród. Bernier rozwinął całą swą energię i robił szel zeznał Dulomeya, sprawa jego szybko postępowała

Przed sądem.

## XI.

— Gdyby tu był — mówiła — wszystko by się udało. Ojciec zapłaciłby przedewszystkiem wszystkie długie twojego męża, co przyszkolby mu tem łatwiej, że swe smuty deponował u pana Dulomey, a przywiózł mi z Brazylji obryzmia fortune, której nie potrzebuje. Co więcej, zna on dobrze cesarza; poszlibyśmy do niego i blagali go dotąd, aby darował słabość twojego męża. Jest on tak dobry, że nie wątpię o jego łasce. Ah! Marto najdroższa, wierzę mi, że nie tydzie już dla siebie, ile dla ciebie pragnę powrotu księcia.

— Skoro zaś dowiedziała się, z jakiego mianowicie powodu Albert został aresztowany, chciała pozostać przy Marcie. Dziś więcej niż kiedykolwiek żalowała nieobecności ojca.

— 198 —

— My obie z Martą — powiedziała — czujemy się wina narwani z tobą, a nawet storkoć winniejszej; obie solidaryzujemy się z tobą i majątek nasz, poswićcamy najchętniej dla oczyszczenia twego honoru. Polączmy tedy usiłowania nasze, nie tracimy nadziei.

— Pierwsza przemówiła. Bernier i pani Donelle, nie siląc się na ukrycie żony i namyślnie okrywał ją pogatunkiem. Niezdolny przemówić słowa, pochwycił głośno

Jakto? ona go o przebaczenie prosiła? czyż?

— Aliberte! Ukochany mój! Czy ty mi przebac-

energii!

by to słabe dziecko, zdobyło się na tyle wzmożonej Wierzył on w miłość Marty, ale nie przypuszczał, mi okrywać. Albert własnym nie wierzył ożom. przed nim na kolana i zaczęła ręce jego pogatunka-fotelu i zmusiła, by w nim usiadł. Padła następnie mu i pochwyciwszy go za ręce, przyprowadziła do męża, Marta z okrzykiem radości rzuciła się ku nie-wały nabi przejęte trwożą i niepokojem. Na widok pokoju, w którym pani Donelle i jej córka oczeki-przed nim dzwili i gwałtem prawie wpełznął go do waży stanął przed nią. Pozewy Bernier, otworzył Serce wyrywało mu się ku Marcie, a nie miał od-stałał nagle przed drzwiami saloniku i nie śmiał wejść. Przebiegłszy szybko schody, biedny człowiek szafajęcej sceny, która odbyła się po jego powrocie.

Wadził go do domu. Trudno opisać bolesnej i wzru-

— 195 —

— Jedno tylko — rzekł — mogę zrobić, oto uwolnić męża pani za kaucyję. Poproszę przynajmniej o to pana prokuratora i nie wątpię, że otrzymam od niego to ustępstwo.

— Dziękujemy panu! — zawołała pani Donelle.

Marta nie była w stanie przemówić ani słowa.

— Ale czy pani gotowa jest złożyć kaucyję — spytał. — Ze względu na interesa finansowe, popłaćane ze sprawą pana Dulomey, musi ona wynosić co najmniej sto tysięcy franków.

— Dziś jeszcze oddam panu te pieniądze.

— Nie pani, należy je złożyć w kasie ministerjum dóbr państwa, a mnie tylko przesłać pokwitowanie, które pani dadzą. Sądzę, że pieniądze te przyjmą dziś jeszcze i może wieczorem zięć pani powróci do domu. Ostrzegam jednak, by nie oddalał się z Paryża i był gotów na każde nasze wezwanie.

— Ręczę za niego i nie mogę panu wyrazić słowami mojej wdzięczności — wyłkała Marta.

— I ja też dziękuję ci, kochany kolego — zawołał Bernier, żegnając się z panem Donet d'Arcq.

Odprowadził obie kobiety na dół i wsadzając je do powozu udzielił im jeszcze paru rad i wskazówek.

— Przedewszystkiem odnieś pani co najrychlej pieniądze do kasy — zakończył. — Ja leczę pocieszyć naszego biedaka.

Istotnie też, tego samego wieczora, po całodziennej męczarni, pan Dulomey został na wolną stopę puszczoney. Bernier, który przyjechał po niego, odpro-

— 196 —

że jest on tylko czyjś narzędziem ułożył sprawy tak, że zamieniając bilety bankowe Rity na monety francuzką, zmusił don Diega do przyjęcia pieniędzy. Dla Dulomey cofnięcie skargi, na mocy której został uwieczony stanowiło bardzo wiele, ale choć i reszta dłużników miała być zaspokojona, prawo nie mogło uniewinnić go zupełnie i choć usunięta została skarga, odpowiedzialność kryminalna wciąż mu groziła. Jakoteż istotnie w trzy tygodnie później Donet d'Arcq, mimo że szczerą mu to sprawiał przykrość, zawiadomił Alberta, że sprawa jego przed wydziałem kryminalnym będzie sądzona. Rozpacz całej rodziny nie miała granic. Biednemu Dulomeyowi groziło niezawodne skazanie; nikt się nie ludził, że może być inaczej. Marta i pani Donelle upadały pod ciężarem trosk. Marta szczególnie była tak zgnębiona, że nikt jej nie mógł pocieszyć ani uspokoić. Obie kobiety wiedziały dobrze, że nieopatrzne swem postępowaniem zawiniły i sprowadziły klęskę. Wistocie też, Marta najlepsza żona, uczciwa kobieta, wskutek złego wychowania, nieznajomości wartości pieniędzy i próżności zgotowała mężowi upadek.

Ani Dulomey, utrzymujący wciąż że z własnej winy i słabości dostał się na ławę oskarżonych, ani gorąca jego miłość, ani pieczęty Margot, ani opieka matki, nie były w stanie uspokoić biednej Marty. Stan jej podrażnienia doszedł do tego stopnia, że zaczęto się na seryjo niepokoić nie tylko o jej zdrowie, ale o umysł. Dulomey zapominał o wszystkim. Wobec trwogi o żonę, byłby po raz drugi oddał majątek, cześć swoją, wszystko, byle ją urato-